

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 193 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski, Krzysztof Nieczypor

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zmienił charakter komunikatów o sytuacji militarnej. Zostały one znacząco zwiększone objętościowo poprzez włączenie do nich elementów doniesień innych komórek resortu obrony (głównie dowództw operacyjnych, rodzajów sił zbrojnych i wywiadu wojskowego), w tym o różnej natury problemach agresora. Wyszczególniono odmowę udziału w walkach ze strony żołnierzy 127. pułku 1. Korpusu Armijnego (tzw. Donieckiej Milicji Ludowej) oraz skargi żołnierzy 2. Korpusu Armijnego (tzw. Ługańskiej Milicji Ludowej) na dyskryminacyjne traktowanie w porównaniu z żołnierzami regularnej armii rosyjskiej. W nowej postaci komunikaty nie tylko – jak dotychczas – przedstawiają skuteczność ukraińskiego oporu, lecz także budują obraz względnej równowagi militarnej pomiędzy stronami lub przewagi obrońców. Według doniesień z 4 września ukraińskie lotnictwo miało przeprowadzić 12 ataków na pozycje najeźdźcy (wobec 15 analogicznych uderzeń ze strony agresora). Z kolei 5 września podano, że obrońcy przeprowadzili 30 ataków z powietrza, a Rosjanie – 22.

Z informacji ukraińskich wynika, że sytuacja militarna nie uległa zmianie. Walki toczą się głównie w Donbasie, a siły rosyjskie mają bezskutecznie atakować pozycje ukraińskie w rejonie Bachmutu, Awdijiwki, na zachód od Doniecka, w Marjince i Nowobachmutiwce. Obrońcy mieli też odeprzeć ataki wyprowadzane z obwodu charkowskiego na kierunku Słowiańska, na styku obwodów donieckiego, zaporoskiego i dniepropetrowskiego oraz obwodów chersońskiego i dniepropetrowskiego. W obwodzie charkowskim agresor miał także wyprowadzić nieudane natarcie na południe od Bałaklii (Husariwka).

4 września wieczorem prezydent Wołodymyr Zełenski zawiadomił o odzyskaniu przez armię ukraińską kontroli nad trzema miejscowościami (jedną w obwodzie donieckim i dwiema „na południu”) oraz „wzniesieniami” na kierunku Lisiczańsk–Siewiersk, lecz nie podał, kiedy to nastąpiło ani o jakie miejscowości chodzi. Pojawiające się w mediach doniesienia o rzekomo wyzwolonej tego dnia Wysokopilli w obwodzie chersońskim są jednak sprzeczne z doniesieniami Sztabu Generalnego, zgodnie z którymi pozostawała ona pod kontrolą obrońców, a podejmowane przez wroga w ostatnich dniach szturmy na nią okazały się nieskuteczne.

Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania pozycji i zaplecza wojsk ukraińskich wzdłuż całej linii styczności, w przygranicznych rejonach obwodu sumskiego oraz – sporadycznie – obwodu czernihowskiego. Poza rejonami walk głównymi celami pozostają Charków, Mikołajów i Nikopol i ich okolice oraz miejscowości na południe od Krzywego Rogu i południowy wschód od Zaporozża. W wyniku całodobowego ostrzału rosyjskiego miała zostać zniszczona hromada nowoworoncowska w obwodzie

chersońskim, położona przy granicy z obwodem dnipropropetrowskim. Rakiety agresora poza rejonami walk spadły na Dniepr (3 września obrońcy mieli zestrzelić wszystkie pięć skierowanych na miasto pocisków manewrujących), Słowiańsk i Kramatorsk oraz Wozniesieńsk i Oczaków. Sztab Generalny armii ukraińskiej 4 września poinformował o 14, a 5 września – o 25 uderzeniach raketowych wroga. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych z 10 rakiet wystrzelonych w pierwszej połowie doby 4 września obrońcy mieli zestrzelić dwie. Tego samego dnia szef miejskiej administracji wojskowej Kijowa gen. Mykoła Żyrnow oznajmił, że zestrzeliwanych jest 50–70% rosyjskich rakiet.

Siły ukraińskie ostrzeliwują i bombardują pozycje i zaplecze wojsk przeciwnika w obwodzie chersońskim. Po raz kolejny atakowane były most Antoniowski oraz przeprawy w rejonie miejscowości Lwowe koło Nowej Kachowki i Berysławia. Stałym celem uderzeń ukraińskich pozostają obiekty sił okupacyjnych w Chersoniu. Ponadto obrońcy mieli zniszczyć składy amunicji w rejonie lotniska w Melitopolu i w obwodzie charkowskim. O wybuchach i aktywności rosyjskiej obrony przeciwlotniczej donoszono z Sewastopola i Symferopola. Po blisko dwumiesięcznej przerwie w atakach na pozycje agresora ponownie biorą udział drony bojowe Bayraktar TB2, co świadczy o otrzymaniu przez armię ukraińską kolejnej ich partii.

Zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Ołeksij Hromow oświadczył, że od 24 lutego szkolenia w zakresie obsługi zachodniego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, organizowane w 14 państwach, przeszło ponad 4 tys. ukraińskich wojskowych, w tym 2 tys. artylerzystów, 500 żołnierzy obsługi wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych i systemów obrony przeciwlotniczej, 200 operatorów przeciwpancernych pocisków kierowanych oraz 100 stacji radiolokacyjnych. Przeprowadzane w Wielkiej Brytanii szkolenie podstawowe ukończyło 4,7 tys. żołnierzy. W wyniku dotychczasowych doświadczeń kurs wydłużono z 3 do 5 tygodni.

W dniach 8–14 września na Białorusi mają się odbyć ćwiczenia operacyjno-sztabowe, których scenariusz zakłada „wyzwolenie terytoriów tymczasowo zajętych przez wroga”. Komentując je, gen. Hromow stwierdził, że niewykluczone, iż obejmie on planowanie posunięć na rzecz „odzyskania” przygranicznych terytoriów obwodów wołyńskiego, rówieńskiego i żytomierskiego. Według Hromowa odpowiada to koncepcji wspólnych działań sił zbrojnych tzw. państwa związkowego na kierunku ukraińskim. Podkreślił, że Siły Zbrojne Ukrainy są gotowe na każdy rozwój wydarzeń i że prawdopodobieństwo ofensywy wroga z terytorium Białorusi lub inwazji wojsk białoruskich pozostaje niskie.

Trwające walki w obwodzie chersońskim i aktywność ukraińskich grup dywersyjnych utrudniają Rosjanom kontynuowanie przygotowań do tzw. referendum aneksyjnego. Nadal nie podano daty jego przeprowadzenia (miało się odbyć 11 września) ani nie określono sposobu głosowania. Rozważa się wersję „etapowego” referendum, które ma trwać kilka dni, a głosy będą oddawane do mobilnych urn w miejscu zamieszkania. Według ukraińskiego wywiadu wojskowego okupanci mogą stworzyć w mediach sfałszowany, w dużej mierze wirtualny obraz głosowania, który posłuży do „legalizacji” aneksji. Niewykluczone, że data „referendum” zostanie przesunięta na 4 listopada (rosyjski Dzień Jedności Narodowej).

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego siły zbrojne wroga odczuwają braki kadrowe i nie mogą wysłać do walki na Ukrainie więcej niż 300–350 tys. żołnierzy. Na przełomie marca i kwietnia dowództwo wojskowe Federacji Rosyjskiej podjęło decyzję o

zaangażowaniu w działania bojowe wyłącznie żołnierzy kontraktowych. W wyniku rozprzestrzeniania się informacji o rosnącej liczbie zabitych i rannych w jednostkach je prowadzących liczba chętnych do podpisania kontraktów znacznie jednak spada. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego Kolejne Rosyjskie otrzymały polecenie znalezienia wśród pracowników cywilnych 10 tys. ochotników gotowych do podpisania krótkoterminowego kontraktu na udział w wojnie.

Federalna Służba Bezpieczeństwa prowadzi szeroko zakrojoną operację mającą ujawnić osoby pochodzące z Ukrainy odpowiedzialne za „ataki terrorystyczne” na terytorium Rosji, a także zidentyfikować obywateli rosyjskich negatywnie nastawionych do wojny. Jednym z celów tych działań ma być zapobieganie powstawaniu i rozprzestrzenianiu się negatywnego obrazu wojny oraz wytypowanie ludzi kształtujących opinię publiczną na jej temat. Ukraiński wywiad wojskowy ostrzega, że osoby te za pomocą spreparowanych dowodów mogą zostać oskarżone o dokonywanie ataków terrorystycznych w rzeczywistości organizowanych przez służby rosyjskie.

Szef ukraińskiego resortu spraw wewnętrznych Denys Monastyrski poinformował 3 września, że wkrótce za granicą mogą zostać otwarte centra zdalnych usług MSW dla obywateli Ukrainy. Umotywował to potrzebami osób przesiedlonych chcących załatwić formalności urzędowe za pośrednictwem mobilnych centrów komunikacji z resortem poza granicami kraju.

3 września Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zlikwidowała w okolicach Kijowa i w Odessie dwie farmy botów obsługujące 7 tys. fałszywych kont na Facebooku. Do zakładania kont wykorzystywano rosyjskie adresy e-mail i numery telefonów należące do rosyjskich i białoruskich operatorów telekomunikacyjnych. Sprawcy zajmowali się rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości z frontu w celu wywołania paniki i defetyzmu.

1 września miała miejsce wizyta misji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) w zajętej przez wojska rosyjskie Zaporoskiej Elektrowni Atomowej w Enerhodarze. Po przeprowadzeniu wstępnej inspekcji w siłowni pozostało dwóch obserwatorów Agencji mających stale monitorować pracę obiektu. Przewodniczący delegacji i dyrektor generalny MEAE Rafael Grossi potwierdził, że elektrownia była obiektem ostrzałów, i zastrzegł, że „nie może się to więcej powtórzyć”, ale nie wskazał strony odpowiedzialnej za przeprowadzenie ataku. Przyznał, że sytuacja w siłowni pozostaje napięta. Rozczarowania rezultatami wizyty nie kryły władze w Kijowie. Zdaniem prezydenta Zełenskiego szef misji nie dołożył starań, aby wizyta odbyła się w obecności ukraińskich i zagranicznych dziennikarzy oraz nie wezwał do demilitaryzacji obiektu (Grossi miał się do tego zobowiązać podczas ich spotkania w stolicy w przeddzień wyjazdu do elektrowni). Doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak wyraził natomiast zdziwienie zbyt krótkim w jego opinii – zaledwie dwuipółgodzinnym – pobytem dyrektora Agencji w siłowni.

Organizacja kolejnej misji niezależnych obserwatorów w Zaporoskiej Elektrowni Atomowej była jednym z tematów spotkania premiera Denysa Szmyhala z kanclerzem Olafem Scholzem 4 września w Berlinie. Obaj szefowie rządów mieli rozmawiać o zorganizowaniu wspólnej delegacji przedstawicieli ONZ i UE do elektrowni oraz dążeniach do pełnej demilitaryzacji obiektu. Szmyhal wezwał niemieckie władze do zwiększenia pomocy wojskowej, w tym przede wszystkim dostarczenia niemieckich wyrzutni MARS II i haubic armat Panzerhaubitze 2000. Poinformował także o udzieleniu przez RFN pomocy w

wysokości 200 mln euro dla osób wewnętrznie przesiedlonych na Ukrainie. Z kolei kanclerz Scholz wyraził gotowość zorganizowania konferencji w sprawie odbudowy tego kraju ze zniszczeń wojennych – ma się ona odbyć jesienią w Berlinie.

Ukraińskie MSZ potępiło przeprowadzenie prorosyjskich manifestacji, do jakich doszło w miniony weekend w Niemczech i Czechach. W opublikowanym przez rzecznika resortu komunikacie zwrócono uwagę na wezwania demonstrantów do naruszenia integralności terytorialnej ukraińskiego państwa i organizację zbiórek pieniężnych na rzecz pomocy „nielegalnym formacjom wojskowym w Donbasie”. Zdaniem przedstawiciela MSZ tego rodzaju akcje są niedopuszczalne, gdyż znieważają godność Ukraińców i nie da się ich usprawiedliwić wolnością słowa. W antyrządowych i antyukraińskich manifestacjach w czeskiej Pradze udział wzięło 70 tys. osób, zaś w niemieckiej Kolonii – niecałe 2 tys.

Ukraińskie koleje państwowe przygotowują pociągi ewakuacyjne dla obywateli Ukrainy mieszkających na Krymie – poinformował prezes Ukrzaliznyci Ołeksandr Kamyszyn. Specjalne składy kolejowe mają zostać uruchomione w punktach w Zaporozżu i Krzywym Rogu, zaś przejazd nimi będzie bezpłatny. Organizacja ewakuacji odbywa się na tle wielokrotnych zapowiedzi ukraińskich władz przeprowadzenia kontrofensywy na południu kraju.

Komentarz

- Z perspektywy toczących się na Ukrainie walk dotychczasowe zachodnie wsparcie szkoleniowe należy uznać za podobnie niedostateczne jak dostawy ciężkiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Specjaliści w obsłudze zachodnich typów uzbrojenia i żołnierze, którzy przeszli kurs podstawowy w standardach NATO, stanowią nie więcej niż 2% łącznej liczby ukraińskich wojskowych. Nieodzwone z powodu postępującej utraty wyposażenia posowieckiego (także pozyskanego po 24 lutego od państw sojusznicznych) przestawianie Sił Zbrojnych Ukrainy na zachodnie standardy techniczne będzie wymagało znacznego zwiększenia liczby równocześnie szkolonych wojskowych. Potrzebne będzie również poszerzenie zakresu specjalności, głównie o specjalistów wojsk lotniczych i obrony powietrznej oraz pancernych i zmechanizowanych. Próby prowadzenia kursów w trybie przyspieszonym, których początkowa skuteczność wynikała z kierowania na nie przez armię ukraińską niewielkich, wyselekcjonowanych grup fachowców, obecnie – wraz ze wzrostem liczby uczestników – nie przynoszą oczekiwanych rezultatów (szkolenia w Wielkiej Brytanii musiały zostać wydłużone). Wobec konieczności zapewnienia minimalnej liczby specjalistów niezbędnych na froncie można przypuszczać, że proces ten okaże się długotrwały. Przy założeniu przygotowania i wdrożenia jeszcze w tym roku odpowiednich programów szkoleniowych pierwszych wymiernych efektów westernizacji armii ukraińskiej (o ile synchronicznie następować będą dostawy uzbrojenia) należy się spodziewać w perspektywie kilkunastu miesięcy.
- Trwająca w Rosji operacja FSB mająca na celu wykrycie obywateli Ukrainy odpowiedzialnych za organizację „aktów terroru” jest reakcją rosyjskich służb na zamach bombowy, w którym zginęła córka Aleksandra Dugina. Działania te mają służyć dalszemu wzmocnieniu negatywnego wizerunku Ukrainy i Ukraińców. W Rosji zatrzymywani są obywatele rosyjscy rzekomo wspierający ukraińską dywersję – np. 25 sierpnia FSB pojmowało mężczyznę, który rzekomo na zlecenie pułku Azow miał dokonać zamachu

bombowego na obiekt wojskowy w obwodzie kalininingradzkim. Operacji towarzyszy atmosfera nagonki na mieszkających w Rosji Ukraińców jako potencjalnych współpracowników „kijowskich terrorystów”. Działania FSB sygnalizują, że można oczekiwać fali represji skierowanych przeciw osobom pochodzącym z Ukrainy lub utrzymującym z nimi kontakty. Należy też liczyć się z kolejnymi prowokacjami wskazującymi na „zbrodniczość” ukraińskich działań i mającymi na celu utrzymanie atmosfery napięcia, co ma stanowić uzasadnienie dla konieczności kontynuowania agresji na Ukrainie.